

## Zamach na policmajstra.

(Do ilustracji tytułowej).

Pod datą 19 bm. rozesłano do dzienników następującą wiadomość z miasta Łodzi:

Dzisiaj rano gdy policmajster łódzki r. st. Hilary Chrzanowski jechał do cerkwi otoczony oddziałem dragonów, na rogu ul. Mikołajewskiej i Węglowej, kilku młodych ludzi wystrzeliwszy kilkakrotnie z rewolwerów, rzuciło bombę.

Wybuch roztrzaskał powóz.

Siłą eksplozyi wyrzuceni zostali z pojazdu na bruk, policmajster Chrzanowski, woźnica Szymczak i agent ochrony Dziwa.

Policmajster odniósł tylko kontuzję głowy i uległ lekkiemu ogłuszeniu.

Ciężko natomiast ranieni zostali 2 dragoni, których konie zostały na miejscu zabite.

Woźnica i agent zostali kontuzjonowani.

Siła wybuchu była niezwykła.

Wszystkie niemal szyby w oknach domów przy ul. Krótkiej i Mikołajewskiej zostały roztrzaskane. Druga połowa bomby, która upadła na śnieg, nie wybuchła.

Sprawcy zamachu zbiegli.

Wkrótce miejsce wypadku otoczyła policja i wojsko, podejmując jednocześnie ścisłe rewizje w okolicznych domach.

Przy ul. Krótkiej pod mostkiem przed bramą domu Nr. 11 znaleziono browning z 7 nabojami. Dokonano następnie w domu tym rewizji, przy czym aresztowano 2 młodych ludzi.

## „Tragifarsa kołtuńska“.

Zaznaczyliśmy już w poprzednim numerze wielki tryumf talentu Gabryeli Zapolskiej z powodu wystawienia ostatniego jej dzieła na scenie krakowskiej. Znakończona autorka nazwała swą najnowszą komedię pt: „Moralność pani Dulskiej“ tragifarsą kołtuńską. Z tego łatwo już domyśli się Czytelnik, iż pisarka wypowiedziała tu walkę kołtuństwu, jak bez ceremonij i ogródek nazywa szarżyznę bezdusznego życia domu drobno-mieszczkańskiego w najgorszym tego słowa znaczeniu. Przypatrzmy się rodzinie owej pani Dulskiej, która w sferze materialnej ceni nadewszystko pieniądze w zakresie gro-



„Tragifarsa kołtuńska“: Pani Pawłowska w roli ofiary panicza, pokojówki Hanki w komedii G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“.

szowej oszczędności, a w sferze moralnej przede wszystkim zachowanie tych pozorów, do których mogłyby się dobrać długie języki plotkujących sąsiadek. Mąż jej, emerytowany radca, nie gra w domu żadnej roli. Za niego i za siebie pani Dulska rządzi w domu i we własnej kamienicy. Jej niewzruszone zasady moralne w teorii nie przeszkadzają stosować na każdym kroku w życia praktycznym metody utylitarnej. Dbająca o pozory pani Dulska wyrzuca ze swej kamienicy nieszczęśliwą kobietę, która w rozgoryczeniu, z powodu zdrady męża, zażyła trucizny, ale toleruje inną lokatorkę, żyjącą „z własnych funduszków“. Według jej pojęć bowiem, skandalem jest pojawienie się przed domem pogotowia ratunkowego przybyłego do nieszczęśliwej samobójczyni; ale nie jest skandalem wystawianie przed bramą kamienicy samochodów należących do gości lokatorki z pierwszego piętra. Skrzętna i zabiegliwa gospodyni ma oprócz dwóch podłotków, chodzących na pensję, synalka — lamparta, którego stara się odciągnąć od wypraw po nocnych kawiarniach i dlatego przez palce patrzy na stosunek Zbyszka z pokojówką Hanką. Ale skoro tolerowany przez mamę flirt ze służącą, pociąga za sobą nieuniknione następstwa, moralna pani Dulska widzi skandal i chce wyrzucić z domu uwiedzioną dziewczynę. Wtedy w młodym człowieku odzywa się na chwilę poczucie obowiązku względem nieszczęśliwionej Hanki: wobec rodziny oświadcza on, że się ożeni z pokojówką. Dopiero ciotce udaje się dyplomatycznie odwieść młodzieńca od szczerzego postanowienia. Zbyszko pozwala „zrobić ze siebie kołtuna“ i ożeni się wkrótce, według woli matki, z kamieniczną panną, a tymczasem Hanka opuszcza dom zaopatrzoną przez panią Dulską tysiącem koron. Oto treść tragifarsy kołtuńskiej, napisanej przez Zapolską z niesłychaną trafnością obserwacji środowiska „kołtuńskiego“. Nadzwyczajna werwa słowa i żywość dialogu, obok niezwykłego temperamentu i nerwu teatralnego, przy świetnej znajomości techniki scenicznej — stworzyły dzieło doskonałe, które musiało zdobyć sobie u publiczności powodzenie od pierwszego wieczoru, a szczerzy poklask u krytyki. Wspomnieliśmy już poprzednim razem, podając portret autorki, że teatr krakowski dawno nie



„Tragifarsa kołtuńska“: Scena z 2-go aktu ostatniej komedii G. Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej“ w teatrze krakowskim. (Fot. apar. redakc. W. Lis.)